

otwarcie wystawy o ANDRZEJU BOBKOWSKIM
„Andrzej Bobkowski. Chuligan Wolności”

12 stycznia, godz. 13⁰⁰



Andrzej Bobkowski (1913-1961) pisarz i eseista, niemal całe dorosłe życie przeżył poza Polską, najpierw we Francji, potem w Gwatemali. Był w zasadzie autorem jednej książki – SZKICÓW PIÓRKIEM – które opublikował Instytut Literacki w Paryżu w 1957 roku. „To jedna z najważniejszych książek opublikowanych przez Instytut. I to nie tylko ze względu na jej wartości literackie, ale także z powodu zawartych w niej bardzo interesujących refleksji dotyczących oceny sytuacji politycznej po przegranej wojnie” - podkreślał Jerzy Giedroyc. Bobkowski zostawił też sztukę teatralną CZARNY PIASEK (1959) oraz sporo opowiadań, szkiców i notatek rozsianych po różnych czasopismach. Jego utwory prozą ukazywały się nie tylko w paryskiej Kulturze i londyńskich Wiadomościach ale również w prasie krajowej. W latach 40. publikował m.in. w Tygodniku Powszechnym, Dziś i Jutro, Twórczości i Nowinach Literackich. W 1970 roku nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu wyszedł tom szkiców i opowiadań COCO DE ORO, gdzie trafiły teksty zamieszczane w Kulturze. Kim był ten kontrowersyjny pisarz, wieczny tułacz, niepoprawny awanturnik, który zafascynował największe umysły polskiej emigracji, a do dziś nie zaistniał w powszechnej świadomości? Kimś, obok kogo nie można przejść obojętnie. Bobkowski albo kogoś oczarował od pierwszego spotkania, albo zirykował. Mogło być też odwrotnie, najpierw zirykował, potem zachwyił. W grę wchodziły niemal tylko te dwie postawy. Nic pomiędzy. To samo dotyczy jego twórczości.

Imprezy towarzyszące:

12 stycznia 2009 godz. 13³⁰-15³⁰ sala konferencyjna

Projekcje filmów:

1. La douce France – o Andrzeju Bobkowskim cz. 1;
reż. Maciej Nowicki

2. Zawiedziony kochanek Europy – o Andrzeju
Bobkowskim cz. 2, reż. Maciej Nowicki

3. Szkice piórkem – monodram w wykonaniu
Krzysztofa Gosztyły, reż. Jerzy Zalewski

09 lutego 2009 godz. 11⁰⁰ sala konferencyjna

Pisarze z kręgu „Kultury” paryskiej – wykład
dra Zdzisława Kudelskiego



JChIER „Książnica Karkonoska”

ul. Bankowa 27
50-500 Jelenia Góra

tel. (075) 752 25 68, (075) 752 59 57

tel./fax (075) 752 28 84

e-mail: gbpjg_biuro@interia.pl

www.biblioteka.jelenia-gora.pl

Andrzej Bobkowski

CHULIGAN WOLNOŚCI



Książnica Karkonoska

galeria małych form

Cisza i upał. Paryż opustoszał i pustoszeje z dnia na dzień. Odbywa się to jednak jakby po kryjomu. Ludzie wyjeżdżają chyłkiem, zapewniając znajomych do ostatniej chwili, że "my się nie ruszamy". I tylko coraz częściej dostrzega się na ulicach samochody, przeslizgujące się z ciężkim bagażem umocowanym na dachu i mknące na południe. Nie należy ich dostrzegać. Ale niepewność i tajemnica opadły na miasto. Idąc ulicą ciągle łapałem się na tym, że najnormalniejsze zjawiska codziennego życia wydawały mi się tajemnicze. Samochody jeździły tak jakoś dziwnie, jakby ciszej i prędejsze a na dworcach metra czekało się nie tylko na pociąg, lecz na coś więcej. W powietrzu wisiały kłamstwo i niedomówienie.

Szkice piórkiem, 20 maja 1940

Czym jest nasze życie? Nawijaniem na kawałek tekturki krótkich kawałków nitki bez możliwości powiązania ich ze sobą. Gdzie mam szukać metryki mojego dziadka? Gdzie odnaleźć ślad babki? Do czego przyczepić cofającą się wstecz myśl? Do niczego – do opowiadań, prawie do legend tego kraju, który wynajął sobie w Europie pokój przechodni i przez dziesięć wieków usiłuje urządzić się w nim z wszelkimi wygodami i ze złudzeniem pokoju z osobnym wejściem, wyczerpując całą swoją energię w kłótniach i walkach z przechodzącymi. Jak myśleć o urządzeniu tego pokoju ładnymi meblami, bibelotami, serwantkami, gdy błocą ciągle podłogę, rozbijają i obtłukują przedmioty? To nie jest życie – to ciągła tymczasowość życia motyla i dlatego w charakterze naszym jest może tyle cech przypominających tego owada.

Szkice piórkiem, 8 stycznia 1942

Odpocząwszy chwilę po obiedzie, wychodzimy do garażu po rowery. Mrużymy oślepione słońcem oczy, a nagle przejście z chłodnego pokoju w rozpalony ogród wywołuje dreszcze. Są to chwile, w których chciałoby się nie chodzić, lecz pływać w powietrzu. Ręce i nogi stają się leniwe, myśli płaczą się. Czuje się jak mucha siedząca na starym lepie: co odklei się w jednym miejscu, to przykleja w drugim. Siadamy na rowery i jedziemy. Budzimy się naprawdę dopiero w cieniu drzew, nad wodą lub w odświeżającym chłodzie wielkich paproci. Szukamy grzybów i suszymy je na słońcu. Jemy wielkie jeżyny, rozgrzane i słodkie. Zapachy budzą wspomnienia i napełniają mgłą tęsknoty...

Szkice piórkiem, 19 sierpnia 1943

W ziemiance jest ciepło. Wyciągam całą tabliczkę czekolady 500-gramowej (tak zwany duży blok) i jem ją po połowie. Nie wiem, czy kiedykolwiek czekolada smakowała mi tak, jak w tej chwili. Tylko w takich wypadkach można odczuć PRAWDZIWY smak rzeczy; smak krańcowy. Nogi oparliśmy wysoko na ścianie, głowy na ziemi i jem czekoladę... Tak przyjemnie być młodym i móc bezkarnie męczyć się dla przyjemności, męczyć się bez celu, dla radości życia.

Szkice piórkiem, 19 września 1940

- W takim razie co to jest kultura, a co cywilizacja? Ciągłe o tym mówisz, ale jaka tu różnica? ...Słuchaj, to światło elektryczne, włączone do namiotu, ten cały ogród ze śmietnikiem, z umywalniami i z dołem higienicznym, to jest cywilizacja. Natychmiast, gdy my potrafimy się tym wszystkim posłużyć, jak należy, gdy nie ukradniemy żarówki i drutu nie użyjemy do przywiązania naszych bagaży, gdy nie napaskudzimy po kątach, gdy nie rozbierzemy wychodka na ogień i gdy jutro wyjedziemy stąd nie pokłóciwszy się z dozorcą i nie obiwszy go po mordzie na pożegnanie, to będzie KULTURA. Cywilizacja i kultura, to tak jak hasło i odzew na ćwiczeniach wojskowych.

Szkice piórkiem, 24 września 1940



Tylko człowiek nie jest fikcją – wszystko inne jest fikcją. Cały świat może być ojczyzną i każdy człowiek bratem. Bo świat to człowiek, przede wszystkim człowiek.

Szkice piórkiem, 30 lipca 1944